Oświadczenie złożone przez senatora Wadima Tyszkiewicza na 55. posiedzeniu Senatu w dniu 15 grudnia 2022 r.

Oświadczenie skierowane do minister klimatu i środowiska Anny Moskwy

Szanowna Pani Minister!

To, co się wydarzyło na rzece Odrze w mijającym roku, jest nam wszystkim znane. Z tym większą troską powinniśmy wszyscy podchodzić do negatywnych zdarzeń pogarszających sytuację na polskich rzekach, ze szczególnym uwzględnieniem Odry.

Niestety, Odra znowu jest w niebezpieczeństwie. 6 grudnia doszło do wycieku substancji ropopochodnych z bazy paliw Orlenu w kanale portowym Nowej Soli. Mieszkańcy poinformowali służby o tym, że w porcie wyczuwalny jest swąd ropy, a na wodzie pojawiły się ogromne olejowe plamy.

Straż rybacka i straż pożarna jak zwykle stanęły na wysokości zadania. Zostały rozciągnięte specjalne rękawy zabezpieczające przed przedostaniem się trucizny do nurtu rzeki. Robione to już było przez lata – wielokrotnie. Niestety, takie sytuacje przez te lata stają się normą.

W nowosolskim kanale portowym znajduje się terminal paliwowy Orlenu. Historycznie od XIX w. znajdowała się tutaj baza paliwowa. W 1944 r. została powołana instytucja zarządzająca infrastrukturą naftową. Orlen jest prawnym kontynuatorem CPN i ponosi pełną odpowiedzialność za szkody spowodowane w środowisku w wyniku obecnej, ale i przeszłej działalności koncernu.

Od lat w okolicach bazy paliwowej w Nowej Soli dochodziło do skażenia środowiska. Ziemię, od dziesięcioleci nasączaną ropą, odgradza od kanału portowego stalowa tama przeżarta rdzą, w której coraz częściej pojawiają się nieszczelności. Nie ma dokumentacji tych budowli technicznych. Nikt nie odkopywał i nie sprawdzał tego, co znajduje się w ziemi, i jak substancje trujące i szkodliwe przedostają się do kanału, a później do rzeki. Nadbrzeże, gdzie znajdują się przerdzewiałe zbiorniki, należy do Orlenu, kanał portowy – do miasta. Przy każdym skażeniu i wycieku substancji ropopochodnych do kanału portowego skutki tego usuwają wędkarze i strażacy. To są środki doraźne i na dłuższą metę nie do przyjęcia w europejskim państwie, z założenia dbającym o środowisko. Teraz wędkarze informują, że ropa do kanału portowego i dalej do Odry od marca płynie niemal bez przerwy. Nikt nie reaguje. Przerdzewiała, przeciekająca tama w postaci ścianek Larsena, prawdopodobnie zbudowana jeszcze przez Niemców przed wojną, nie zabezpiecza Odry przed skażeniami. Wycieków ropy do kanału i dalej do Odry, wraz z pogarszającym się stanem przerdzewiałej zapory, jest coraz więcej.

Polski Koncern Naftowy Orlen, mimo że osiąga dzięki handlowi paliwami gigantyczne zyski, nie kwapi się, by uregulować tę katastrofalną sytuację w swojej bazie paliwowej w Nowej Soli. Działania do tej pory podjęte przez Orlen są nieskuteczne, a rzeka jest dalej przez narodowego czempiona regularnie zatruwana. To nie świadczy dobrze o podmiocie, który, chociaż czerpie ogromne korzyści i dochody z działalności prowadzonej w Nowej Soli, nie poczuwa się do obowiązku troszczenia się o środowisko naturalne, niszczone w wyniku wycieków ropy i przedostawania się jej do wód kanału i rzeki Odry.

Przez dziesięciolecia eksploatowania kanału portowego łączącego się z rzeką Odrą znalazły się w nim ogromne ilości niebezpiecznych zanieczyszczeń, w tym metale ciężkie i substancje ropopochodne. Na dnie kanału można znaleźć niemal całą tablicę Mendelejewa. Kolejne interwencje władz samorządowych nie przyniosły oczekiwanych skutków. Baza Orlenu wciąż truje, a żadna instytucja państwa nie podejmuje prac związanych z oczyszczeniem kanału.

Apeluję do Pani Minister o podjęcie działań zmierzających do rozwiązania tej trudnej sytuacji, poszukania rozwiązań i środków finansowych – z uwzględnieniem tego, że Orlen jest stroną w tym procesie.

Wadim Tyszkiewicz